

## **December 14, 1961**

### **Polish Notes from Miami Regarding Situation in Cuba**

#### **Citation:**

"Polish Notes from Miami Regarding Situation in Cuba", December 14, 1961, Wilson Center Digital Archive, Centralne Archwium Wojskowe.

<https://wilson-center-digital-archive.dvincitest.com/document/119431>

#### **Summary:**

Notes on news stories collected from various Spanish-language newspapers in Miami. Topics cover the growing tension between Cuba and the US, efforts to recruit Cubans to US army, skepticism over whether the US could have any influence over Castro's revolution, and worries that US military involvement in Cuba could escalate into another big war.

#### **Credits:**

This document was made possible with support from Leon Levy Foundation

#### **Original Language:**

Polish

#### **Contents:**

Original Scan

POUFNE  
17  
Egz. Nr. 2.N O T A T K I

z dnia 14.12.1961 r.

1. Czterodniowe rozmowy w Miami, Floryda, z uchodźcami kubańskimi, z których ogromna większość brała mnie za amerykańskiego dziennikarza mówiącego po hiszpańsku i mówiła bardzo szczerze - przekonały mnie, że z Miami w chwili obecnej nie podejmuje się żadnej zorganizowanej akcji zbrojnej przeciwko Kubie. Atmosfera pełna jest sprzeczności; można rozpoznać dwa procesy. Z jednej strony - szeroka propaganda mówiona i drukowana, wzywająca do uderzenia na Castro. Wyróżnia się w niej były ambasador amerykański w Argentynie, Spruille Braden, "pułkownik" Sanchez Monquera, były uczestnik inwazji z 17 kwietnia i płk Barquin, szef tej inwazji, który obecnie znajduje się na Porto Rico. Prezes kubańskiej "Rady Rewolucyjnej" Miro Cardona zapowiedział, że Kubańczycy będą na święta w Hawanie, ale wywołuje to tylko powszechny śmiech.
2. Rekrutacja Kubańczyków do wojska amerykańskiego odbywa się bardzo powolnie i nie ma żadnych znaków, które by mówiły, że Kubańczycy ci będą mogli odegrać w najbliższej przyszłości jakąkolwiek rolę. Do września br. zostało przyjętych do armii amerykańskiej 2.167 ludzi, z czego 594 ma jeszcze przejść ostateczne egzaminy. Rozmawiałem z pewnym uchodźcą, który powiedział mi, że uciekł cztery miesiące temu i że przypuszczał, iż natychmiast wciela go do wojska kubańskiego lub amerykańskiego, które będzie walczyć przeciwko Kubie. Złożył podanie po przyjeździe i do tej pory nie ma odpowiedzi. Uważa, że Amerykanie są przesadni w badaniu kandydatów do wojska.

3. W Miami wśród uchodźców panuje atmosfera rozkładu. Istnieją 194 organizacje polityczne, z których najważniejsza jest "Rada Rewolucyjna" pod przewodnictwem Miro Cardona. Cardona jednakże nie cieszy się żadnym autorytetem, ponieważ a/ bierze otwarcie pieniądze od Amerykanów, co jest dobrym atutem propagandowym przeciwko niemu; b/ był pierwszym premierem Fidela Castro, co wykorzystuje się do podstawiania mu nogi. Kubańczycy mówią otwarcie, że sami się nigdy nie zjednoczą i że Ameryka nie powinna dać do tego rozkaz, usuwając wszystkich przywódców politycznych i mianując jednego dowódcę wojskowego.
4. Wielu Kubańczyków urządza się już w Ameryce na stałe. Kupują mieszkania, telewizory i samochody. Wielu z nich uratowało pieniądze i obecnie pobieranie zasiłków od rządu amerykańskiego wywołuje rozgoryczenie wśród stałych mieszkańców Miami. Skłócenia Kubańczyków przewyższa jeszcze tarcia w polskiej emigracji. W Miami wychodzą następujące pisma emigracyjne: "El Mundo", "El Popular", "Havana Times" i największy "Diario Las Americas". Pisma te zwalczają się wzajemnie z ogromną zaciętością.
5. Atmosfera jest wyraźnie pesymistyczna. W rozmowie z redaktorami pisma "El Popular" usłyszałem takie zdanie od ich businessmana Manuela Alonso: "Po to, żeby pobić Castro, trzeba by wysłać na Kubę 300.000 żołnierzy. Tylu nie mamy. Żaden ustrój totalitarny nie pada od rewolty wewnętrznej; jeżeli Rosja stalinowska nie upadła, mimo, że Stalin rozstrzelał tylu komunistów i zniszczył cały swój sztab - to tym bardziej nie uda się to z Castro". Alonso uważa, że Pedraza w Guademaalí przygotowuje swe wojska raczej do ochrony rządu gwademalskiego przed rewoltą wewnętrzną niż do inwazji na Kubę. W ogóle - myśl o inwazji uważana jest w chwili obecnej za nierealną.

Kubańczycy chcieliby, aby Stany Zjednoczone wypowiedziały wojnę Kubie, ale wielu z nich boi się ostatecznych konsekwencji - nowej wojny światowej.

6. Uchodźcy zaniepokojeni są sytuacją w Ameryce Łacińskiej. Stąd "El Popular" atakuje niesłychanie ostro nawet "przyjaciół" USA - Wenezuelę i Kolumbię. Co najważniejsze zaś - to fakt, że gubernator Porto Rico, Munion Marin, nie przeciwstawia się zwolennikom Castro w takim stopniu, w jakim życzyliby sobie tego uchodźcy.
7. Emigracja jest przeniknięta zwolennikami Castro, którzy - nie ujawniając tego - działają jednak, zwłaszcza w czasie mityngów. Kilkakrotnie już rozbijano wiece anty-castrowskie.
8. Dwuznaczna jest rola "El Popular". Jego redaktorzy mienia się niezależnymi, jednakże w piśmie pracuje dwóch znanych zwolenników Batisty. Jeżeli jednak chodzi o skutki, pismo spełnia dobrą rolę, ponieważ dzieli emigrację /zwłaszcza poprzez ataki na Miro Cardone/ a także wpaja atmosferę beznadziejności jeżeli chodzi o możliwość udania się inwazji. Cała argumentacja pisma skierowana jest na to, by udowodnić, że przygotowania do inwazji, bez wojny, są beznadziejne.
9. Poprzez nienawiść do Castro w wypowiedziach i artykułach przebija strach przed nim. Mówi się:
  - a/ że Castro ma najsilniejszą armię na kontynencie po Stanach Zjednoczonych;
  - b/ że wcale nieprawdą jest, jakoby wszyscy byli przeciwko Castro;
  - c/ że wzmacnia się z każdym dniem, zwłaszcza jeżeli chodzi o broń ciężką i samoloty.Ciekawe, że artykuł wstępny "Mundo" zaatakował Kennedy'ego za to, iż w wywiadzie dla "Izwestii" powiedział, że kraj

może stać się komunistycznym drogą wolnych wyborów i że Stany Zjednoczone nie przeszkadzałyby w tym. "Rada Rewolucyjna" oficjalnie odrzuciła wybory po "obaleniu" Castro tłumacząc się tym, że ludność jest już "indoktrynowana". Najbardziej boją się młodzieży i kobiet, które zostały "zafascynowane" przez Castro.

10. Reasumując: w Miami nie czuje się pod żadnym pozorem atmosfery wojennej - przeciwnie, atmosferę całkowitej beznadziejności. Natomiast wiele mówi się o akcji dyplomatycznej przeciwko Kubie. Nikt jednak nie wierzy, by mogła ona obalić Castro.

Wydruk w 6-egz.  
Egz. nr 1-6 -wg. rozdz.  
Druk. W. T. D. M. J. J.  
Dnia 19.01.1962 r.